Nieprawdziwy głos „Głosu Prawdy".

Nr. 241. Lwów, Niedziela 17. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Pogorszenie bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października.

Bilans handlowy **we wrześniu wykazuje nieznaczne pogorszenie**, wywołane katastrofalnym brakiem wagonów kolejowych.

Cyfra wywozu osiągnęła 199 miljonów zł. czyli zmniejszyła się o 26 miljonów w porównaniu z sierpniem. W szczególności spadł wywóz węgla o 17 miljonów zł., drzewa o 2 milj., wyrobów metalowych i 3 i włókienniczych o 3 milj. zł.

Eksport zboża we wrześniu nie wykazuje większych zmian w porównaniu z eksportem w miesiącach ubiegłych. Wywieźliśmy 5 tys. tonn pszenicy, 24 tys. tonn żyta, 19 tys. tonn jęczmienia i 1000 tonn owsa.

Min. Czechowicz pertraktuje o pożyczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października.

Wczorajszą konferencję ministra Czechowicza z posłem amerykańskim w Warszawie **p. Stetsonem**, koła gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że tematem konferencji była sprawa **uzyskania przez Polskę na rynku amerykańskim znaczniejszej pożyczki, jakoteż kwestje związane z raportem misji prof. Kemmerera.**

Spór o Chorzów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października.

W dniu dzisiejszym odbędą się międzyministerjalne narady z udziałem przedstawicieli dyrekcji Zakładów Chorzowskich w sprawie **ostatniej noty niemieckiej, dotyczącej sporu o Chorzów.**

Na konferencji tej ustalone będą **wytyczne dalszej polityki rządu polskiego w sprawie likwidacji tego zatargu.** Narady toczyć się będą w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Handel polski zdobywa rynki wschodnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszaw, 16. października.

Stosunki handlowe polsko-perskie zacieśniają się coraz bardziej. Podróż do Persji przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego i fabryk wyrobów platerowanych w Polsce uwieńczona została dość znacznemi tranzakcjami, wynoszącemi kilka wagonów. Obecnie bawi w Persji trzech przedstawicieli naszego przemysłu, którzy zaznajamiają kupiectwo perskie z wyrobami trzydziestu kilku wielkich wytwórni rolniczych, chemicznych, galanteryjnych itd, Z Teheranu nadeszły już za pośrednictwem tych przedstawicieli pierwsze większe zamówienia na różne towary polskie. Pozatem do Polski przybyli trzej wielcy hurtownicy perscy, którzy w towarzystwie sekretarza Izby Handlowej dla Bliskiego Wschodu zwiedzili w ciągu kilku dni ostatnich Poznań, Katowice, Bielsk i Łódź, celem poczynienia większych zakupów.

EKSPORT SPIRYTUSU POLSKIEGO DO TURCJI.

Warszawa, (Tel. wł.)

Dotychczas gorzelnie polskie wyeksportowały do Turcji 2 300.000 litrów spirytusu, a roczny nasz eksport do tego kraju na podstawie teoretycznych obliczeń szacowany jest na 6 miljonów litrów, co przy obecnych cenach światowych przedstawia wartość około 3 miljonów zł. pol, Jeżeli uwzględnimy, że przed wojną produkcja spirytusu w Polsce wynosiła średnio **220 miljonów litrów**, a obecne zapotrzebowanie krajowe nie przekracza 80 miljonów litrów, eksport naszego spirytusu do Turcji niewiele zaważy na produkcji. która obecnie mogłaby być doprowadzona prawie do normy przedwojennej, mianowicie do około 200 milj. litrów.

Niemniej jednak rynek turecki przedstawia dla nas znaczną wartość, gdyż pojemność jego z biegiem czasu będzie wzrastać, z drugiej zaś strony mamy możność zbytu droższych wódek, nalewek i likierów oraz win i piwa, które to wyroby mogą znacznie ułatwić naszemu gorzelnictwu to zadanie. Rokowania w tej sprawie sa w toku.

Marsz. Piłsudski wygłosi w Sejmie wielką mową polityczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 października.

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj późnym wieczorem wiadomość, iż Marszałek **Piłsudski na najbliższem posiedzeniu Sejmu wygłosi wielka mowę polityczną.**

Według przepisów Konstytucji, Rząd winien wnieść do Sejmu projekt budżetu na rok 1927 przed dniem 1 listopada. **Według pogłosek, budżet wpłynie do Sejmu dnia 30 października, a Sejm zwołany będzie na dzień 2 listopada, i na tem posiedzeniu zabrać ma głos Marszałek Piłsudski.**

—oo—

Zmiany na kierowniczych stanowiskach administr.

Warszawa. (Tel. wł.)

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. rozpatrywana będzie **sprawa zmian w centrali Ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz na stanowiskach wojewodów.** Pozatem będzie załatwiona sprawa nowelizacji ustawy emerytalnej i dodatków dla podoficerów.

Niedyspozycja marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Z powodu **lekkiej niedyspozycji Marszałka Piłsudskiego**, który od kilku dni cierpi na zapalenie okostnej, **wstrzymano dziś** odprawę inspektorów armji, oraz zwołaną na jutro wielką odprawę i konferencję generałów.

—o—

KONIEC KARTELU NAFTOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.).

Onegdaj odbyły się tutaj narady kartelu naftowego. na których okazało się. że rafinerzy nie przygotowali projektu dalszego kontraktu, wobec czego umowa, na której kartel się oparł traci moc obowiązującą w listopadzie b. r.

—oo—

OTWARCIE POLSKIEKO KONSULATU W LENINGRADZIE.

Leningrad. 15. 10. (PAT). Dnia 2 października br. został tu uroczyście otwarty konsulat Rzplitej Polskiej w tymczasowem pomieszczeniu.

—oo—

Wdzięczna Polska - Ameryce.

Waszyngton 15. 10. (PAT.) Przybył tu komitet polski obchodu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych i złożył prezydentowi Coolidgowi memorjał podpiscny przez 5 miljonów obywateli polskich w dowód wdzięczności za pomoc, jakiej Ameryka udzieliła Polce w czasie wojny.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 15 b. m. w Warszawie 9.055 zł. — w Krakowie 9.05—9.065 zł. — we Lwowie 9.03 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej z dnia 15 b. m. Dolar. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

N. Jork. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. Warszawa 00.00, N. Jork 5.175. Londyn 25.1175, Paryż 14.90. Wiedeń 73.00, Praga 15.325, Włochy 20.975, Belgja 14.58, Budapeszt 72.425, Sofja 3.74, Holandja 207.00, Oslo 123.90, Kopenhaga 137.75, Sztokholm 138 i 3/8, Hiszpanja 80.30, Bukareszt 2.75, Berlin 123.20 Belgrad 9.145.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.09, Londyn 4.85 i 3/8, Paryż 2.88, Wiedeń 14.08, Praga 2.9625. Włochy 4.055. Belgja 2.82, Budapeszt 14.08, Szwajcarja 19.33, Sofja 0.72, Holandja 40.00, Oslo 23.92, Kopenhaga 26.60, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.49, Berlin 23.81, Belgrad 1.77.

—o—

Na ślepym torze...

Lwów, 16 października.

(y) Z końcem bieżącego miesiąca lub najdalej w pierwszych dniach listopada — w myśl postanowień konstytucji — ma się rozpocząć nowa sesja Sejmu. Będzie to prawdopodobnie jedna z nagorętszych sesji, która zadecyduje o długości życia tego Sejmu; o tem, czy skończy on gwałtowną śmiercią na skutek dekretu Prez. Rzplitej, czy też doczeka się, mimo nadwątlonego przez wypadki majowe zdrowia, pełnego pięciolecia. Nie może bowiem ulegać najmniejszej wątpliwości, że te czynniki, które na skutek przewrotu majowego doszły do władzy, postawiły już dziś w grze politycznej swą najwyższą stawkę i że, w razie jeszcze jednej przegranej walki z Sejmem, nie skapitulują przed nim po raz trzeci, lecz zrobią użytek z tego prawa, jakie uzyskały w stosunku do izb ustawodawczych, na skutek dokonanej poprzednio zmiany Konstytucji. Z drugiej strony wiele oznak wskazuje na to, że ta sama większość sejmowa, której powstanie po raz pierwszy spowodowało usunięcie się Marsz. Piłsudskiego w zacisze domowe, a regeneracja w maju b. r. powrót Marszałka — przez most Poniatowskiego — do decydującej roli w Państwie, że ta sama większość, doprowadziwszy dwukrotnie do ustąpienia gabinetu prof. Bartla, wyzyskać zechce zapewne jeszcze raz mechaniczną przewagę swych głosów oraz niechęć Rządu do rozwiązania Sejmu i Senatu i spróbuje sił w walce ze znienawidzonym przez nią „regimem".

Do tej walki wystąpi Rząd zdaje się nie bardzo przygotowany. Takby przynajmniej należało wnosić z szeregu dochodzących nas równocześnie z wielu stron wiadomości o rozdźwiękach w łonie Rządu. Zaznaczyły się one na zewnątrz w dwóch sprawach, a to przy ustalaniu składu komitetu ekonomicznego Rady ministrów oraz w kwestji ściągania podatku majątkowego.

Pierwsza sprawa, wynikła z powodu pominięcia przez p. Bartla ministrów robót publicznych p. Moraczewskiego i pracy p. Jurkiewicza przy układaniu listy członków komitetu ekonomicznego. Na skutek protestu pominiętych, załatwiono drażliwą kwestję w sposób najłatwiejszy — poprostu... odnoczono ją.

Druga sprawa wzięła swój początek z „dobrych chęci" ministra skarbu p. Czechowicza, który zamierzał przystąpić do ściągnięcia zaległych rat podatku majątkowego. Wywołało to gorący sprzeciw ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego, który jako czystej krwi monarchista i obszarnik, nie mógł wszakże z lekkiem sercem patrzyć na pomnażanie republikańskiego skarbu kosztem ofiar właścicieli wielkich majątków rolnych. Mimo wyjątkowo korzystnej dziś konjunktury dla handlu zbożem, kieszenie obszarnicze pozostaną nietknięte dzięki egzekutora podatkowego P. P. Niezabytowski. Meysztowicz, Kwiatkowski i... może jeszcze ktoś, okazali się silniejszymi od op. Czechowicza i Moraczewskiego.

W tym stanie rzeczy, nie wiadomo jednak czy lada dzień w łonie gabinetu, składającego z różnorodnych żywiołów, nie wypłynie nowa jakaś „kwestja", która zagrozi wewnętrznej spoistości Rządu. Wiele oznak wskazuje na to, iż do takiego niebezpiecznego materjału, mogącego wywołać nieporozumienie wewnątrz Rządu należy też sprawa dodatkowych kredytów na IV. kwartał b. r. Jak wiadomo bowiem, Sejm — chcąc wyrazić w ten sposób nieufność poprzedniemu gabinetowi p. Bartla — obciął prowizorjum budżetowe za ten kwartał o 34 miljonów. Dziś niewiadomo, czy obecny minister skarbu zgodzi się na wniesienie do Sejmu wniosku na powiększenie wydatków w IV. kwartale o tę kwotę. Sądzimy, iż nie leży to nawet w interesie Rządu dawać odrazu Sejmowi możność powtórzenia eksperymentu z 30 września b. r.

Wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącej sesji, zetrze się słaby, niezdolny do twórczej pracy Sejm ze słabym wewnętrznie, i pozbawionym wyraźnego programu gospodarczo-politycznego Rządem. O co zatem toczyć będą ze sobą gorące boje te dwa ciała reprezentujące niestety dwa elementy najwyższej władzy w państwie?

Odpowiedź jest na to tylko jedna: walka między tymi dwoma czynnikami, rozgrywać się może dziś tylko o osoby, w najlepszym razie o teoretyczne zasady rządzenia.

Właściwy bieg spraw najbardziej podstawowych, dla dalszego rozwoju stosunków w Państwie jest dziś od tych czynników niezależny. Poprostu ster zdarzeń społecznych wypadł z rąk tych, którzy nie potrafili dotąd nic mogą nadal wczuć się w potrzeby i troski szerokich mas ludności. Może uczynić to zdolna właściwa reprezentacja społeczeństwa, którą oby był Sejm przyszły, oraz wyłoniona z niego silna i świadoma swego celu władza wykonawcza.

Wpływy podatkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października.

Wpływy podatkowe za wrzesień były zadawalające. Ogólna kwota wpływów z danin publicznych i monopolów wynosiła 137 milj. zł. czyli o 5 milj. więcej, niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 milj., która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 milj. Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich; są one mianowicie o 2 milj. niższe niż w poprzednim miesiącu. Wpływy pozostałych podatków utrzymały się na tym samym poziomie, co i w sierpniu.

—xoox—

Z prasy ruskiej.

Śledztwo przeciw sekretarzowi UNDO. — Jaskółki zgody żydowsko-ukraińskiej.

Lwów, 16 października.

W sądzie karnym we Lwowie toczy się śledztwo karne przeciw sekretarzowi „Ukr. Nac.-Demokr. Objednania" Włodzimierzowi Celewiczowi, oskarżonemu o trzykrotne popełnioną zbrodnię naruszenia spokoju publicznego (w jednym wypadku podstawą do wytoczenia śledztwa był artykuł „Słowa Polskiego" w sprawie uchwał U. N. D. O. z 13 maja b. r.). Śledztwo prowadzi sędzia Słowikowski.

W sprawie Schwarzbarta, która dotychczas dawała zarówno prasie żydowskiej, jak ukraińskiej, wyłącznie temat do gorzkich wyrzutów i ostrych ataków, zamieścił sjonistyczny „Nowy Dziennik" artykuł, w którym autor stwierdza, że „w obronie Schwarzbarta moralnie obwinioną stroną jest Petlura, a nie naród ukraiński. Ze Schwarzbartem i jego czynem nie solidaryzuje się żydowstwo. Ukraińskiego narodu nie obciążamy odpowiedzialnością za pogromy i nie widzimy krwi na jego rękach, kiedy wspólnie walczyliśmy o zdobycie należnego przedstawicielstwa w polskim parlamencie".

W odpowiedzi na ten artykuł pisze „Diło": „Jak zawsze współczuliśmy z niewinnemi ofiarami pogromów, tak i dziś mamy dla nich współczucie. Możemy powitać oświadczenie organu sjonistycznego, który w swym odwrocie już nie obciąża winą pogromów ukraińskiego społeczeństwa i nie solidaryzuje się z czynem Schwarzbarta. Żałujemy tylko, że takie pojedyńcze i anonimowe oświadczenie jest mało autorytatywne i jeszcze niewystarczające. Zawsze jednak jest to głos trzeźwy. Jeśli takich głosów będzie więcej i to nietylko w jednej sprawie, ale w kompleksie ukraińsko-żydowskich stosunków, to nic nie będzie stało na przeszkodzie odnowieniu ukraińsko-żydowskiej przyjaźni".

Zdaje się, że obie strony zaczynają pragnąć zgody.

—xoxo—

Bojkot „Głosu Narodu" w wojsku.

Kraków. (Tel. wł.).

Dowódca okręgu korpusu V. generał Wróblewski, ogłasza w pismach komunikat następujący:

„Od szeregu miesięcy pojawiają się w „Głosie Narodu" artykuły, obliczone na wywoływanie nastrojów przeciwko rządowi i władzom, a szczególnie przeciwko Ministrowi Spraw Wojskowych i wojsku, względnie jego częściom.

Artykuły te w treści swej godzą w najżywotniejsze interesy Rzeczypospolitej, bo w główne podwaliny, którem są i pozostać muszą dyscyplina i zaufanie do władz przełożonych. Stojąc na stanowisku najżywotniejszych walorów wojska, jego czci i honoru, oraz karności podległych mi osób wojskowych, czułem się zniewolony do wydania zakazu prenumerowania i rozpowszechniania „Głosu Narodu" w podległych mi oddziałach, zakładach i kulturał. ośrodkach wojska oraz nakazu trakto wania tego pisma na równi z prasą antipaństwową".

NOWY SKŁAD RADY NADZORCZEJ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Warszawa, (Tel. wł.)

Pan Minister Skarbu w porozumieniu z pp. Ministrem Reform Rolnych i Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, na miejsce zwolnionej we wrześniu r. b. tymczasowej Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego powołał do Rady Nadzorczej w charakterze członków pp.: Baka Józefa, b. wiceministra spraw wewnętrznych, Boguszewskiego Stefana, Inż. Królikowskiego Stefana, Dra Krzyżanowskiego Adama, prof. Uniwersytetu Jag. Ludkiewicza Seweryna, b. prezeta Gł. U. Ziem. Pawłowicza Stanisława, Inż. Skotnickiego Czesława, Dra Trzcińskiego Juljusza, b. ministra b. dzielnicy pruskiej, Żelechowskiego Eugenjusza.

Jako zastępców pp. Danieluka Michała, Donimirskiego Jana, Węckowicza Romualda.

Prezesem Rady Nadzorczej został uprzednio już mianowany p. dr. Franciszek Bujak, b. minister Rolnictwa i D. P., prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, wiceprezesem zaś p. Seweryn Ludkiewicz, b. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego.

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY TWA. SZERZENIA SZTUKI POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

Warszawa, (Tel. wł.)

W dniu 12. b. m. odbyło się pierwsze zebranie Rady T-wa szerzenia sztuki polskiej zagranicą, na którem ukonstytuowane zostało prezydjum Rady w następującym składzie: prezes — Józef Tarnowski, wiceprezes— Emil Mynarski i Wł. Skoczylas, skarbnik Arnold Szyfman, sekretarz Jarosław Iwaszkiewicz.

—o—

DYMISJA SENATORA SZARSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dymisję senatora Szarskiego ze stanowiska komisarza rządowego Banku Polskiego przypisać należy tej okoliczności, że p. Szarski reprezentował w swej osobie blisko 30 towarzystw i przedsiębiorstw, w których był członkiem Rady Nadzorczej. Skupienie w swem ręku reprezentacji przedsiębiorstw prywatnych nie dało się pogodzić ze stanowiskiem komisarza rządowego w Banku Polskim.

—o—

Projekt jednolitej procedury karnej w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.).

Komisja kodyfikacyjna ukończyła już prace nad projektem jednolitej procedury karnej w całem państwie. Według tego projektu dozwolonem będzie udział obwinionych i obrońców w zbieraniu materjałów podczas śledztwa.

—o—

REWIZJA KONCESJI NA SPRZEDAŻ WYROBÓW MONOPOLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na posłuchaniu u ministra skarbu Czechowicza delegaci związku inwalidów omawiali sprawę rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych. Minister Czechowicz zapewnił delegację, że dążyć będzie do wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotąd niewykonanego.

—oo—

Tydzień lotniczy.

Lwów, 16 października.

Kwesta uliczna na dochód L. O. P. P. W niedzielę dnia 17 b. m. jako w ostatni dzień Tygodnia lotniczego, sprzedawać będą zaproszone Panie **kwiaty i samolociki na dochód L. O. P. P.** Zdając sobie sprawę z ciężkich warunków gospodarczych, Komitet Wojewódzki L. O. P. P. zredukował w bieżącym roku kwestę uliczną do dwóch dni Tygodnia Lotniczego t. j. do obu niedziel. Tem śmielej więc zaapeluje w niedzielę do ofiarności publicznej, żywiąc głębokie przekonanie, że **bezinteresownie kwestujące Panie spotkają się z przychylnem przyjęciem, tembardziej, że w zamian za datek ofiarujący otrzyma piękne kwiaty.**

Odczyt kpt. pil. Bolesława Orlińskiego. Dnia 16 b. m. w sobotę, o godzinie 6-tej popołudniu odbędzie się odczyt kpt. pil. B. **Orlińskiego** w sali Sokoła - Macierzy ul. Zimorowicza. Ceny biletów: 3.— zł, 2.— zł. i 1.— zł. Młodzież szkolna i wojskowi do sierżanta włącznie po 30 groszy.

Pokaz samolotów i wykłady dla młodzieży, które odbyć się miały w sobotę, dnia 16 b. m. na lotnisku janowskiem, wskutek zarządzeń Dtwa 6. p. lotn. **zostały przeniesione na późniejszy termin, który będzie ogłoszony.**

Konkurs modeli latających, który miał się odbyć dnia 17 b. m. o godzinie 15-tej, **nie odbędzie się z powodu złych warunków atmosferycznych.**

—oo—

OBRONA WIERZYTELNOŚCI W POLSCE.

Warszawa, (Tel. wł.)

Na wiecu, zwołanym przez centr. związek obrony wierzytelności w Polsce protestowano przeciw ustawie z 14. maja 1924. która przedstawiono jako krzywdę dla wierzycieli. Wierzycieli mało-polskich reprezentował dr. Nahlik ze Lwowa. Prezydent Rzeczypospolitej przyjąć ma delegacje przybyłe z z całej Polski w sprawie obrony wierzytelności.

Uroczyste otwarcie Teatru miejskiego w Łucku.

(Od naszego korespondenta).

Łuck, w październiku.

W ubiegły wtorek odbyło się tu uroczyste otwarcie Teatru miejskiego, w którym, jak wiadomo, **dwa razy w miesiącu stale grać będzie Teatr Mały ze Lwowa.** Już na kilka dni przed otwarciem sezonu wszystkie bilety były rozkupione, co najlepszym jest dowodem, jak tu — na Kresach Teatr jest pożądany i konieczny.

Przed przedstawieniem miałem sposobność rozmawiać z dyr. **Czarnowskim,** który przyjechał ze świetnym zespołem.

— Czy Łuck, który tak cieszy się z pozyskania tak świetnych artystów, **może liczyć na to, że przerw** w przedstawieniach co miesiąca **nie będzie?**

— Bezwarunkowo tak.

— A czy pan dyrektor ma jakąś subwencję rządową na szerzenie tu u nas kultury słowa polskiego? Przecież to koszt wielki i ogromny wysiłek.

— Nie mam, ale wierzę w to, że jakoś **damy sobie radę.**

— Subwencja taka jest konieczna i nasze miasto musi się o nią wystarać. A repertuar panie dyrektorze!

— Tensam co we Lwowie, **a więc przewaga autorów polskich.** W przyszłości może specjalnie wystawimy w Łucku jakieś strawne widowiska narodowe.

— Łuck gorąco pana i jego drużynę przyjmuje, macie tu zawsze z góry zapewnione powodzenie. Nie trzeba teraz jeździć do Lwowa, by zobaczyć na scenie dyrektora. **Rasińskiego, Pelińskiego,, Orzechowskiego, Rasińską, żonę pana, Czajkowską,, Sznage** i tylu, tylu świetnych artystów.

Pożegnaliśmy się, bo dyr. Czarnowski, jak zawsze musiał wszystkiego sam dopilnować a ludzie już się tłoczyli u wejścia teatru.

Przyjmowano dyr. Czarnowskiego i jego zespół entuzjastycznie. **kapitalną grę ustawicznie oklaskiwano.** Na przedstawieniu był obecny wojewoda i wicewojewoda, starosta, prezydent miasta, radni, oficerowi i okoliczne ziemiaństwo.

Było to prawdziwe święto sztuki teatralnej na Kresach.

Łuck zdobył dzięki inicjatywie niestrudzonego i ofiarnego dyr. Czarnowskiego pierwszorzędną atrakcję artystyczną i nowe ognisko kultury, tak tu potrzebne.

Dalszych przedstawień czekamy z niecierpliwością.

Swój.

Wiec studentów medycyny.

Lwów, 16 października.

Dnia 12 b. m. odbył się w sali chemji lekarskiej **tłumny wiec studentów V. i VI roku medycyny,** studjujących wedle t. zw. **„nowej ordynacji studjów“** w sprawie **rozciągnięcia uchwalonej przez Sejm noweli o ułatwieniach w uzyskiwaniu doktoratu, także i na tę kategorję studjujących.**

Wedle noweli sejmowej bowiem, umożliwiono studentom wszystkich wydziałów, studjującym wedle **„starej ordynacji“ ubieganie się o doktorat automatyczny** (uzależniony tylko od złożenia przepisanych egzaminów) **do końca roku 1928,** a ponadto **absolwentom wydziału prawniczego, nowego typu, przyznano znaczne ułatwienia w uzyskaniu stopnia doktora. Nowela pominęła natomiast niesłusznie studentów medycyny nowego typu.**

Z uwagi na doniosłe znaczenie, jakie posiada ta sprawa dla medyków, kończących obecnie studja, **wiec postanowił wszcząć jak najenergiczniejsza akcję,** by spowodować rozciągnięcie noweli sejmowej również na studentów medycyny nowego systemu, którzy studja do dnia 31 grudnia 1928 ukończą. — Sprawa ta jest dla kończących obecnie studja medyków tem donioślejsza, **ponieważ równocześnie opuszczają mury Uniwersytetu lekarze - doktorzy, co oczywiście, wobec zakorzenionych z dawna pojęć, odbije się niezwykle ujemnie na praktyce lekarzy, nie posiadających tego tytułu.**

—oo—

POSTULATY KUPIECTWA W SPRAWIE GODZIN W HANDLU

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister pracy Jurkiewicz przyjął delegację kupiectwa, która wskazała na to, **iż projekt ustawy** o godzinach handlu w niektórych wypadkach **pogarsza dotychczasowy stan rzeczy.** Minister przyrzekł zbadać postulaty kupców.

—o—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 17. 10. 1926

LORD DUNSANY.

Z księgi: „O ludziach, bogach i duchach“.

Biedny, stary Bill.

Przełożyła Olga Bilińska.

(Dokończenie.)

Było to drugiego dnia. Słońce właśnie zaszło, mrok się ścielił a księżyc jaśniej, coraz jaśniej ukazywał się na niebie. Widząc, że kapitan odszedł od nas na bok i zdawał się być zapatrzony w koloryt nieba, przerwaliśmy na chwilę naszą pracę. Lecz nagle obrócił się i wypędził dusze nasze na księżyc. A tam zimniej było jak w lodowcu; olbrzymie góry rzucały głębokie cienie i cisza była jakoby ciągnął się milami cmentarz. Ziemię widzieliśmy wysoko na niebie, wielki sierp i porwała nas tęsnota za nią, lecz nie mogliśmy ani mówić, ani płakać. Noc była głęboka kiedy powróciliśmy z księżyca. Następnego dnia byliśmy niezwykle uprzejmymi dla kapitana, mimo tego zaklinał on to tego to tamtego. Najbardziej baliśmy się aby dusz naszych nie wysłał do piekła; dlatego żaden z nas nie wspominał tego słowa głośno — tylko tak mimochodem i to szeptem z bojaźni, aby nie słyszał „on“.

Nareszcie trzeciego wieczoru przyleciał chłopak okrętowy i powiada, że kapitan upił się. Poszliśmy zatem wszyscy do jego kajuty; patrzymy a on leży w poprzek swojej koji i strzela jak nigdy dotychczas nie strzelał. Lecz miał tylko dwa pistolety, zastrzelił tylko dwu ludzi, a Jcego zabił rekojeścią swojej broni. Potem dopiero zdołaliśmy go związać; a biedny, stary Bill podważywszy kapitanowi zęby lał mu do gardła rum i trzymał go tak spitego przez dwa dni. Nie mógł już zaklinać nikogo, a my szukaliśmy wygodniej przystani. W drugim dniu przed zachodem słońca znaleźliśmy coś odpowiedniego. Bardzo piękna, łysa wyspa po za obrębem dróg okrętowych, tak 100 m. długości a z 80 szerokości. Odwieźliśmy go w małem czółnie, zostawiając zapasów na cały rok. akurat tyle ile sami posiadaliśmy na jednego człowieka, gdyż biedny, stary Bill był uczciwym. I zostawiliśmy naszego kapitana leżącego na plecach, pijaniuteńkiego, burczącego jakąś pieśń żeglarską.

I odpłynęliśmy, a kiedy do uszu naszych przestał dochodzić jego śpiew, staliśmy się odrazu niepomiernie wesołymi. Z rocznych zapasów urządziliśmy sobie przepyszną ucztę, gdyż spodziewaliśmy się, że za trzy tygodnie dotrzemy do naszych siedzib. Przez cały tydzień trwały takie hulanki; trzy razy dziennie jedliśmy a każdy dostawał zwyż aniżeli mógł zjeść, a co zostawało strącaliśmy na podłogę jakto czynią bogaci panowie.

Pewnego dnia ujrzeliśmy upragnione San Huëlgedos i rozradowani chcieliśmy wjechać do portu aby się pozbyć naszych pieniędzy — w tem wicher zadął w bok okrętu, porwał i popędził go na otwarte morze. I nie było już krążenia, ni lądowania w porcie, jakkolwiek inne okręty przesuwały się koło nas i zarzucały kotwice. Czasem okręt nasz otaczała cisza morska, jakkolwiek wichr rozmaite łodzie rybackie popędzał obok. Potem znowu jakowaś wichura wypędzała żaglowiec na dalekie morze, mimo iż w okół panowała najgłębsza cisza. Dzień cały błądziliśmy, nocą znów kręciliśmy się i ciągle to samo. Wszyscy marynarze z innych okrętów przepijali wesoło swój zarobek w San Huëlgedos, my tylko nie mogliśmy się zbliżyć do miasta. Wtedy to rzucaliśmy straszliwe przekleństwa przeciw wichrom, ciszy i temu miastu, i pożeglowaliśmy dalej.

Zupełnie to samo trafiło się nam u porty Norenny.

Trwoga objęciała biednego, starego Billa. Zaczęliśmy się szeptem naradzać. Odwróciliśmy drogę i jadąc pobok sicraktyńskiego pobrzeża naróżno usiłowaliśmy wylądować. W każdym porcie czekał na nas zawsze wichr i wpędzał z niepohamowaną siłą w morze. Nawet małe wysepki nie chciały nas przyjąć. Teraz dopiero zrozumieliśmy całą grozę naszego położenia. Wytykaliśmy staremu, biednemu Billowi jego dobre serce, które kazało mu zostawić kapitana przy życiu, aby nie spadła nań krew tego djabła. Niepozostawało nic innego jak tylko tak krążyć.

I już nie sprawialiśmy takich wspaniałych uczt, wiedząc, że kapitan jeśli będzie żył potrzyma nas tak i przez cały rok. Z początku staraliśmy się zatrzymać przejeżdżające okręta, próbowali podpłynąć do tych zbawczych ludzi — nic nie zdołało przemódz zaklęć kapitana.

Daliśmy w końcu tym usiłowaniom spokój. Rozlokowaliśmy się w kajucie kapitana, aby tam przeczekać wyznaczony czas i graliśmy w karty, w dzień i w noc, w burzę i — w pogodę. A każdy przyrzekał w sekrecie, że zapłaci jak wyląduje.

Wściekaliśmy się wprost na myśl, że kapitan jeszcze żyje, że czaruje; on który co dnia upijał się wprost do nieprzytomności, musiał być widocznie trzeźwy, gdyż wlokła się za nami jego klątwa trzymając nas zdala od lądu, od każdego portu. Nasze zapasy były już całkowicie zjedzone.

Przyszło zatem do losowania. Jim był tym nieszczęśliwcem, lecz wystarczył tylko na trzy dni. Ciągnęliśmy znowu losy, wyciągnął Nigger. I ten nie wystarczył na długo. Losowaliśmy dalej, padło na Charlie'go a

Na tropie...

Przygoda 15-letniego złodzieja.

Lwów, 16 października.

Hubech wyruszył na polowanie. Na ulicach miasta był ożywiony ruch. Przechodnie przeciskali się jeden obok drugiego spiesząc przed siebie. **Przeciskał się i Hubech.** Tego pogładził, do tamtego się przycisnął tu potknął się, tam znów puścił się pędem, mały omurosany, z rozwichrzonymi włosami Hubech.

— Przed pierwszym — burknął, i ziewnął rozdzierając sobie usta od ucha do ucha. Legł pod jedną z bram, wtulił głowę w ramiona i oddał się błogim marzeniom...

„Jest już człowiekiem dojrzałym w miarę sprytnym i rozgarniętym. Wczoraj ukończył lat 15, wolno mu już otwarcie palić i kokietować dziewczęta..."

Wstał, przeciągał się, ziewnął i pędem pobiegł przed siebie.

— **Proszę o 10 groszy na L. O. P. P.**, tylko o 10 groszy... Obok hangaru prowizorycznego na ul. Akademickiej zebrało się dużo ciekawych... Dookoła zaś ustawiono **szereg stolików z puszkami, do których panie skrzętnie zbierały datki.**

— Proszę o 10 groszy na L. O. P. P...

Hubech wlazł pod aparat... oglądnął, opukał... „ci... to je fajny kawałek"... ale wszystko jak na złość trzymało się mocno.

Wylazł... wcisnął się w tłum zakręcił się koło zbierających pań, potknął się, upadł na stolik i **nagle rzucił się do ucieczki.** Najeżyły mu się włosy, uszy położył po sobie jak zając, zgiął się w kabłąk i gnał jak szalony... **W ręku błyszczała puszka „Tydzień lotniczy L. O. P. P."**

Siadł w bramie i ostrożnie kamieniem **odbił stempel...**

W oddali zamajaczył cień policjanta Hubech skurczył się, wysypał zawartość puszki do chustki — zawiązał stempel — wsunął puszkę pod bluzę i wyszedł na ulicę.

Szedł spokojnie...

Złowrogi cień „władzy" wydłużał się...

Hubech przyspieszył kroku... przebierał nogami i rzucał głową jak ścigany jeleń, rozdał chrapy i począł biec... Dopadł stolika położył pustą puszkę dał „szczupaka" w tłum i... tuż pod nogami zamajaczył mu groźny cień, ścisnęło mu się serce i ciężka dłoń policjanta chwycła go za ramię...

Ale Hubech ma już lat 15, jest człowiekiem dojrzałym, i ma swój spryt... pieniędzy przy nim nie znaleziono...

Nowa krzywda urzędników państwowych.

Lwów, 16 października.

Instytucje rządowe otrzymały okólnik o uchwale Rady Ministrów w sprawie **zmian w państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników.** Zmiana polega na tem, że za lekarstwa, przpisane przez lekarza umówionego lub urzędowego, **Skarb Państwa będzie płacił 50 proc., resztę płaci pracownik, za specyfiki zagraniczne Skarb pokrywa jedynie 25 proc. należności. Pomoc dentystyczną znosi się wogóle.**

Pomoc lekarska dla urzędników państwowych jest **wogóle bardzo marna i problematyczna.** Odbija się to na ich rodzinach w sposób dotkliwy. **Uposażenie marne a w dodatku w razie choroby skazani na to, iż leczyć się nie mogą.** Zwrócić także należy na to uwagę, iż **lekarze — którym powierzono opiekę nad urzędnikami państwowymi — są tylko kontraktowi, marnie uposażeni, nie mogąc korzystać z urlopów płatnych.** A przecież i najwyżsi funkcjonarjusze państwowi i prywatni otrzymują obligatoryjny urlop wypoczynkowy 4 do 6-ciotygodniowy. — Pytanie dlaczego lekarzy kontraktowych pozbawia się tego.

—oo—

Nieprawdziwy głos „Głosu Prawdy".

Lwów, 16 października.

Onegdajszy numer **„Głosu Prawdy"** zamieszcza artykuł pod tytułem **„Przerost bankowości w Polsce"**, w którym opierając się na nieścisłych i zupełnie nieaktualnych cyfrach usiłuje wykazać, że **obecna ilość placówek bankowych jest nadmierna**, powołuje się w tym względzie na dane cyfrowe Rocznika statystycznego Rzeczypospolitej za rok 1924.

Zaznaczyć należy, że w roku tym liczba placówek bankowych **osiągnęła naprawdę rekordową cyfrę 754.**

Lecz autor nie zadał sobie trudu, by sprawdzić, czy cyfry te nie uległy zmianie. A trud ten opłaciłby mu się sowicie, nie naraziłby bowiem pisma, w którem współpracuje na zarzut że **wbrew nagłówkowi głosi nieprawdę,** i zaoszczędziłby sobie dalszych wywodów, które **opierając się na niewłaściwych datach, są oczywiście również nieścisłe.**

A wystarczyło zaglądnąć do wydanego w roku bieżącym **Sprawozdania Związku Banków w Polsce za rok 1925, by stwierdzić, że polska sieć bankowa liczyła dnia 31 grudnia 1925 r. ogółem już tylko 386 placówek, wliczając w to 49 oddziałów Banku Polskiego, 20 placówek Banku Gospodarstwa Krajowego i 4 placówek Państwowego Banku Rolnego.**

Przeoczył więc „Głos Prawdy" fakt niezmiernie symptomatyczny, mianowicie, że **bankowość polska dostosowuje się jak najściślej do potrzeb chwili i zmienianych na gorsze konjunktur** a nie zdając sobie sprawy z zaszłych pod tym względem doniosłych przemian, zapuszcza się na bardzo niewdzięczny bo nieznany sobie **teren monitowania naszej bankowości** i pisze, że **„pierwszym krokiem do naprawy stosunków bankowych jest zlikwidowanie przeważnej ich części"** co jak stwierdzają cyfry wyżej podane, **stało się bez tej cennej rady.**

Trudno wobec tego traktować poważnie inne, **nie mniejsza ignorancją grzeszące opinie tegoż pisma,** nie znającego snać elementarnej zasady, **że aby pisać prawdę, należy ją poznać.**

kapitan żył jeszcze. Im mniej nas było, tem dłużej wystarczał jeden. Zdumiewaliśmy się wprost co się dzieje z tym szatanem. Wszakżeż piąty tydzień już minął od pełnego roku. Los wyciągnął Mille. Ten wystarczył na tydzień, a kapitan żył jeszcze. Dziwiliśmy się, że się to jemu nie nudziło, ha! widocznie kiedy taki siedzi samotnie, na samotnej wyspie, to te rzeczy muszą wyglądać tam inaczej.

Teraz kiedy został Jakes, biedny, stary Bill Dick i chłopak okrętowy nie ciągneliśmy losów. Chłopcu powiedzieliśmy poprostu: że miał już tyle zasłużonego szczęścia, że nie potrzebuje już niczego oczekiwać od życia Został zatem Jakes, Dick i biedny, stary Bill, a kapitan żył jeszcze. Kiedy zabrakło chłopca a kapitan żył jeszcze, Dick, który był tak samo silny i barczysty jak Jakes, powiedział, że teraz na niego kolej i że Jakes może czuć się szczęśliwym, że już tyl lat przeżył. Atoli biedny, stary Bill rozważył i uznał, że lepiej będzie, gdy Dick padnie ofiarą. Pozostał zatem tylko biedny, stary Bill i Jakes, a kapitan widocznie jeszcze żył. W dniach największych męczarni głodu, jęło się tych dwu ostatnich obserwować z nienawiścia dniem i nocą. W końcu biedny, stary Bill upadł i leżał nieruchomo może z godzinę na pokładzie.

Wtedy podpełznął doń Jakes, ściskając w dłoni długi nóż i zatopił go w boku biednego, starego Billa. Ale ten chwycił go mocno za rękę i wpakował mu dwa razy swój sztylet w serce, jakkolwiek przy tej robocie popsuł najlepszy kawałek mięsa. I odtąd był biedny, stary Bill już sam na okręcie i na morzu. Następnego tygodnia zanim skończyła się żywność, musiał już stanowczo kapitan umrzeć na swojej wyspie, gdyż słyszał jak jego dusza tłukła się po morzu i klęła straszliwie, a na drugi dzień wylądował biedny, stary Bill na jakiejś wyspie.

Od śmierci kapitana minęło już napewno ze sto lat. Ale ta sprawa widać jeszcze nie skończona, gdyż biedny, stary Bill żyje dotąd, nie starzeje się i wygląda jakby nie prędko miał umrzeć.

Tak zakończył ohydne opowiadanie ów drapieżny człek, i w tej chwili przerwało się to oczarowanie promieniujące od jego postaci. Odskoczyliśmy pełni wstrętu i przerażeni opuścili knajpę. Nie tylko jego zbrodnicza historja, lecz także osobliwy wyraz oczu, jakoteż i ta przerażająca lekkość jego głosu jaka pokonywała szum deszczu i wycie wichru usposobiły mnie tak, że już więcej nie poszedłem do tej nadmorskiej tawerny.

—o—

NOWY SZEF BIURA HISTORYCZNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.)

Gen. Julian **Stachiewicz** po dłuższej chorobie powrócił do Warszawy i objął szefostwo biura historycznego przy Inspektoracie Woiskowym.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

SHAŃBIENIE.

Lwów, 16 października.

Za shańbienie 9-letniej dziewczynki, skazany został na miesiąc więzienia, z warunkowem zawieszeniem kary na rok Henryk **Nagel,** muzyk

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

ZŁODZIEJ I BLATNICY

Lwów, 16 października.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych Piotr **Sekuła** (karany wielokrotnie za kradzież i 5-letniem więzieniem za usiłowanie morderstwa) pod zarzutem **uczestnictwa w włamaniu do firmy Bracia Gredel, N. Schrage,** właściciel dorożek samochodowych, futrzarz **N. Gelb,** oraz **N. Neck,** pod zarzutem paserstwa

W czasie włamania wspomnianego, skradziono wiele materiałów futrzanych, na szkodę dyrektora tej firmy N. **Kopiela.** W czasie dochodzeń policyjnych stwierdzono, **futra te nabyli paserzy,** jak się następnie okazało Schrage, Gelb i Nekker, którzy zeznali, że w dobrej wierze kupili je od Sekuły.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok, skazujący Sekułę na 8 miesięcy więzienia, Schragego na 3 miesiące z odroczeniem na 5 lat, Gelba na 80 zł. grzywny, Nekker zaś** (obrońca dr. Sz. Weiss) **został od winy i kary zwolniony.**

Przewodniczył **Chlamtacz,** bronił dr. **Batycki.**

WYROK W PROCESIE PRZECIW DROWI AWINOWI.

Lwów, 16 października.

W dniu wczorajszym zamknięto **postępowanie dowodowe** i po przemówieniach stron **zapadł wyrok skazujący dra Awina, tylko za jeden wypadek oszustwa na 6 miesięcy więzienia,** z warunkiem zawieszenia kary na 2 lata.

Bronił adw. dr. **Kibitz.**

ECHA 1918 ROKU.
Wyrok.

Lwów, 16 października.

W dniu wczorajszym zakończono rozprawę przeciw N. **Dobrzańskiemu,** o morderstwo, dokonane w listopadzie 1918 r. na osobie **chorążego Prusa.**

Sędziowie przysięgli, wobec wyraźnych dowodów winy, pytanie w kierunku zbrodni morderstwa **zatwierdzili,** wobec czego, Trybunał biorąc pod uwagę liczne okoliczności łagodzące, **skazał Dobrzańskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.** Z tego jedna czwarta podpada amnestji, część skonsumowana została aresztem śledczym, pozostało zatem skazanemu do **odsiedzenia 2 lata i 4 miesiące.**

—oo—

Wielkie oszustwa opałowe.

Lwów, 16 października.

W związku z zamieszczoną we wczorajszym numerze naszego pisma notatką pod powyższym tytułem informują nas, z poważnych kół **kupieckich, że p. Wolf Tieger,** współwłaściciel Małopolskiego Biura Węglowego w Pasażu Hausmana 9, cieszy się **jak najlepszą opinią, i** że skierowane przeciw niemu doniesienie **jest aktem zawistnej konkurencji,** która szczególnie w czasach powojennych nie przebiera w środkach, **posuwając się w walce konkurencyjnej do metod wręcz nieetycznych.**

—ZZ—

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca **w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu** za mieszkanie przez niego zajmowane, wedle **obowiązujących norm** czynszu **podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi **skorzystają ochoczo z tej okazji** i wezmą udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Zniesienie godzin nadliczbowych w urzędach.

Warszawa, (Tel. wł.)

Z dnia 1. listopada b. r. w min. Spr. wewn. zostają **zniesione godziny nadliczbowe**. Na mocy rozporządzenia ministra, **urzędnicy będą mogli pracować jedynie w godzinach urzędowych**, t. zn. do godz. 3 i pół. — Wszelka **zaś praca w godzinach po za urzędowych zostaje skasowana**.

Min. Składkowski tłómaczy swe rozporządzenie tem, iż praca w godź. nadliczbowych przeważnie nie kontrolowana, **nie dawała prawie żadnych korzyści, natomiast obciążała budżet ministerstwa**; zaś w wypadkach gdy solidni urzędnicy pracowali sumiennie w godz. nadliczbowych to z powodu przemęczenia nie mogli dokładnie wykonywać pracy w godz. urzędowych.

Kiedy pracownicy państwowi dostaną dodatek mieszkaniowy?

Warszawa, (Tel. wł.)

Sekretarjat Centr. Komisji Porozumiewawczej, interpelowany jest stale ze wszech stron w kwestji uruchomienia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych wobec podnoszonego co kwartał czynszu, zgodnie z brzmieniem odpowiedniej noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

W sprawie tej udzielono biuru prasowemu C. K. P. informacji następującej: **wysokość dodatku została ustalona** ustawą z 22. grudnia 1925 r. i wskutek tego może być zmieniona **drogą ustawodawczą lub też na podstawie pełnomocnictw przez odpowiedni dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, co nie może być załatwione przed przyjęciem budżetu na rok 1927**

Wobec takiego postanowienia kwestji godzi się przypomnieć, że **p. Bartel jeszcze jako premjer, obiecał delegacji funkcjonarjuszy państwowych najrychlejsze załatwienie podwyżki dodatku** drogą zwykłego rozporządzenia Rady Ministrów na podstawie wniosku ministra skarbu, do czego upoważnia Radę Ministrów ustawa z 9. października 1923 r.

Pracownicy państwowi spodziewają się załatwienia sprawy dodatku w bieżącym jeszcze miesiącu.

Maks Reinhardt

25-letni jubileusz pracy scenicznej.

Berlin, w październiku.

Dnia 10 bm. obchodził prof. Maks Reinhardt **25-letni jubileusz pracy scenicznej, dyrektorskiej i reżyserskiej**. O sławie i uwielbieniu jakiem otaczają jego osobę, świadczą owacje i tysiące telegramów, listów które otrzymał od najwybitniejszych osób i zespołów teatrów niemieckich.

Iscenizacje Reinhardta zyskały światową sławę. Najwybitniejsi artyści marzą o tem by mogli grać w jego teatrze, a autorowie aby on reżyserował ich sztuki.

„Jest bowiem Reinhardt — wedle słów Gerharta Hauptmanna — w całej pełni mistrzem reżyserów wszystkich scen świata. Jego sceniczna działalność, jego dojrzałość osiągnęła szczyty, które górują ponad wszystkiem. Jestto genjusz, który rzadko na świat przychodzi. Reinhardt ukochał nadewszystko teatr, sztukę, aktorów ni publiczność. Jego credo to realizm, który jednak nie jest ani materjalizmem, ani romantyzmem, jeno nabożnem umiłowaniem rzeczy, uwielbieniem żywotności, jest jakby klasycznem malarstwem i ucieleśnieniem ducha.

Reinhardt miał szczęście odgadnięcia rytmu i życzeń swojej epoki. Jest on równocześnie artystą, muzykiem, malarzem, psychologiem i pisarzem.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 17 10 1926

Inż. EDMUND LIBAŃSKI.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia

Dama „świata astralnego".

Pożegnalna mowa wielkiego uczonego przyrodnika i laureata Nobla z zakresu fizyki i medycyny, Dra Richeta, której treść podałem niedawno (zobacz Nr. Kurjera lwowskiego z 1 i 2 października) zawierała ustęp znamienny o doświadczeniach angielskiego odkrywcy chemika i badacza przyrody słynnego Profesora Crooksa.

Wydał on swego czasu drukiem opis i przebieg doświadczeń z medjum Florence Cook, które prowadził posługując się aparatami wykluczającymi wszelką możliwość oszustwa ze strony medjum.

Obecnymi byli i stwierdzali faktyczność niewytłumaczalnych (i po dziś dzień ze stanowiska nauki nie do przyjęcia) objawów, przyrodnik fizyk-inżynier Varley, słynny uczony Oliver Lodge i szereg profesorów, Crookcs był odkrywcą nowego metalu „tellur" — poprzednikiem Röntgena, największym chemikiem Anglji, Varley elektrotechnikiem który pierwszy kładł kable podziemne i podmorskie, a inne nazwiska widoczne na stenografowanych protokołach z przebiegu doświadczeń i rozmowy z fantomem „Katy King", tej damy z astralu, — to nazwiska badaczy ścisłych i przenikliwych.

Świadczą one, że istotnie pojawiła się ongiś istota z ciała, kości i krwi, jako gość z innego świata. Protokoły są suche rzeczowe, pisane stylem zimnym, matematycznym, poprostu objektywne sprawozdania z zjawisk fizykalnych mierzonych stwierdzanych i fotografowanych.

Crookes nie wierzył własnym oczom, nieustannie snniły mu się różne możliwości oszustwa, gdy uśpione medjum pozostawało poza kotarą w jego gabinecie fizykalnym w mroku przyćmionych lamp gazowych, Varlez w skeptycyzmie ścisłego badacza doszedł nawet do przypuszczenia, iż soczewki aparatu fotograficznego także mogły łudzić a istota ukazującego się jest albo „oszukańcza" a może halucynacją.

Halucynacją być nie mogła, gdyż przez szereg miesięcy ukazywała się piękna postać niewieścia, otulona białym zawojem a bujne włosy złociste opadały w okół uśmiechniętego oblicza z pod woalu turbanu.

Tak ją też utrwaliły sporządzane wielokrotnie fotografje i to kilka razy wraz z medjum będącem w uśpieniu.

Florence Cook była niską brunetką, zjawa wysoką kształtną blondynką. Kontrolę przeprowadził Varley w ten sposób, iż na ramionach medjum umieścił dwa elastyczne pierścienie z metalowemi wkładkami, od których szły przewody do baterji i galwanometru. Prąd przepływał przez medjum i każda zmiana, każdy ruch, odrazu byłby widoczny poruszeniem wskazówki galwanometru.

Laboratorjum uczonego było ściśle przeszukane, zbadane, zamknięte od wewnątrz — Florence usnęła i z poza kotary wychodziła Kate King duch opiekuńczy medjum — jak sama się mianowała.

— „Przed bardzo dawnym czasem nazywałam się Annie Oven Morgan — mówi zjawa — „żyłam na dworze Karola II-go, teraz mam trzy lata przebyć tu a potem lecę dalej" — tu wskazała ręką na okno za którym ścieliła się mgła londyńska.

Proszę sobie uprzytomnić to fenomenalne zajście!

Przy wielkim stole pracowni Crooksa siedmiu poważnych uczonych za kotarą otomana na której spoczywa Florence w transie, jedyne drzwi gabinetu od wewnątrz zamknięte.

W jaki sposób pojawia się „dama z astralu" podchodzi, rozmawia, pozwala badać sobie puls, przekonywać iż serce bije normalnie (stwierdzono 90 razy na minutę) a kontrolujący galwanometer ani drgał. Po trzech latach rozlicznych experymentów jakie podają protokoły nadszedł czwartek wieczór pożegnalny. Za kotarą medjum płacze i słychać jakby cichą rozmowę.. „Kate King, wchodzi w krąg, smutkiem tchnie subtelne oblicze, Crookes podaje jej wiązankę kwiatów, astralna dama zbliża się po kolei do wszystkich uczestników, podaje każdemu różę, poczem nożycami ucina trzy loki włosów na pamiątkę dla profesora.

Z białego welonu osłaniającego ramiona wydziera wielki strzęp i daje go Varleyowi.

Wyciąga dłonie do wszystkich surowych profesorów i żegna się słowami płynącymi jakby z dali „pensez a moi"!... nagle znika... pozostawiając całe grono w niesamowitym nastroju. Cóż sądzić o tem wszystkiem — albo całe grono uczonych zostało zmistyfikowane, poprostu dało się oszukać, albo „Kate King" była istotą która na krótki czas z nieznanych sfer pojawiła się na ziemskim planie by spełnić tajemnicze posłannictwo.

Umysł realny, logicznie myślący który zdaje sobie sprawę z wiarygodności protokołów i wnika w ścisłość badań prowadzonych z niezwykłą ostrożnością i ścisłością, nie może tak łatwo przypuścić, że zostali oszukani...

Nie można jednak zaprzeczyć, że opierając się na współczesnem światopoglądzie, fakt ukazania się „damy astralnej" — jest niemożliwy do wytłómaczenia na podstawie doświadczeń dnia poprzedniego.

Nie dziw więc, że uczony tej

Kącik dla Pań.

O klejnotach.

Lwów, 16 października.

Wojna była macochą klejnotów. Kobiety nie myślały wówczas o nich. Dlatego też i **jubilerzy nie wysilali się aby stwarzać nowe kombinacje.** Czasy powojenne były ciężkie. **Wyzbywano się pamiątek cennych, a panie chcące ożywić swoje skromne suknie chętnie kupowały rozmaite imitacje złota, drogich kamieni i pereł.** Dziś już zanika ta moda **Powracają na rynek jubilerski rzeczy prawdziwie artystyczne o delikatnych linjach,** dominuje złoto, a kamienie weń oprawne muszą być **bodaj na pół szlachetne.**

Najmodniejsze obecnie bransolety, **to łańcuszki konsztownie kute z cienkich ogniw,** w rozmaitych deseniach, ozdobione kolorowemi kamieniami jak: onyxem, krwawnikiem lub chryzoprasem (odmiana chalcedonu). — **Brylanty i boutony są również modne — a perły będą zawsze „en vogue“,** jeno niestety wobec horendalnych cen nie prawdziwe, lecz hodowane sztucznie.

Dzięki pomysłowi Japończyka **Mikimota** zdołano wytworzyć **hodowle pereł,** polegającą na **sztucznem drażnieniu małży.** Perły takie **tylko fachowiec odróżni pod mikroskopem od prawdziwych, nie ma w nich bowiem ziarna piasku, a są one cztery razy tańsze od „przypadkowych pereł“,** jak nazywają teraz w handlu prawdziwe.

Jak rozróżnić fałszywe kamienie od prawdziwych?

Jest naprawdę rzeczą nader trudną, przy dzisiejszym kunszcie doskonałego fałszowania, tak od oka **odróżnić fałszywe kamienie od prawdziwych** Najlepiej jest **kupować kamienie nieoprawne,** gdyż widzi się dokładnie **ich wielkość, czy nie są spojone, czy nie są uszkodzone z którejś strony** etc.

Szlachetny kamień jest złym przewodnikiem ciepła, przytulony zatem do ust **pozostaje długo zimny;** również gdy się nań tchnie **prędzej traci zamglenie aniżeli imitacja.**

Nie do wszystkich jednak kamieni da się ta metoda zastosować, np. **bursztyny prawdziwe prędzej się rozgrzewają aniżeli ich imitacja.**

Próby brylantów uskuteczniają nieraz panie w ten sposób, że takim cennym pierścionkiem próbują **ciąć szkło** i są potem niezadowolone z nabytego klejnotu. Jest to **z gruntu fałszywe, gdyż djament nie nadaje się zupełnie do rysowania szkła,** do tego musi być specjalny o dwu pochyłych płaszczyznach zastosowany **brylant.** Słyszałam i o tem, że każdy prawdziwy kamień musi rysować szkło, jednak tak nie jest, bo dobrze oszlifowana imitacja np. rubinu zdziała to samo.

---

miary jak Crookes, narażony był na szyderstwa i przykrości, wszak i Richet przyznał, iż wyśmiewał, swego czasu te publikacje; pochodzące z seansów w pracowni uczonego, przy wspaniałym budynku przy Gloucester Square w Londynie!

A w tym roku oświadczył Richet, że się mylił i w całej pełni uznał istotność realną badań Crooksa.

To znaczy dama z astralu istniała i ukazywała się, przez szereg miesięcy, każdego wieczoru, jako gość z innego świata, w gronie osób podejrzliwych przywykłych do szukania przyczyn każdego zjawiska w sposób trzeźwy i krytyczny.

Nie wątpię, że wielu dla których dziedzina „zjawisk medjumicznych“ jest obcą, powie: musiało to medjum oszukiwać, ale tak zręcznie, że profesorowie się nie spostrzegli.

Ten osąd upada gdy się przestudjuje ogłoszone protokoły, więc pozostaje jeszcze twierdzenie że wszystko było zbiorową halucynacją?

Takim osądem zadawalają się sfery wiedzy oficjalnej, tylko kłopot z aparatem fotograficznym, utrwalającym te halucynacje!

Wokół ograniczonej dziedziny faktów powszednich stwierdzalnych każdej chwili, rozpościera się olbrzymi ocean „rzeczywistości niewidzialnych“... które odsłania czasami jakby w błyskawicznym świetle fragment tajemnic bytu...

—oo—

Skrzynka na listy.

APEŁ DO INSPEKTORA PLANTACJI MIEJSKICH.

Upiększenie ulic drzewami praktykowane jest na całym świecie. Ze względów higjenicznych i estetycznych. Sadzi się je na chodnikach, byle nie przysłaniały okien mieszkań parterowych ani światła lamp gazowych. Tymczasem u nas we Lwowie pozwala się takim drzewom (akacjom) rozrastać do olbrzymich rozmiarów, wskutek czego zbytnio rozgałęzione akacje hamują **dostęp światła słonecznego do parterowych mieszkań** a w nocy przyciemniają **światło lamp.**

Drzewa takie należy od czasu do czasu **przystrzyc** i nadać im wygląd kulturalny. Ponadto, jak np. przy ul. **Romanowicza,** stoją one na **środku** rozszerzonego **chodnika** i utrudniają normalną komunikację pieszą. **Lowowianin.**

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kurjer literacki.

M. FALSKI: Pierwsza czytanka. Wyd. VI. Książnica Atlas, Lwów-Warszawa. 1926.

To nie wypisy, zebrane z najrozmaitszych autorów. To książka opracowana od początku do końca przez jednego autora, oparta na obfitych materjałach dziecinnych i poezji ludowej (wiersze, bajki). Stanowi ona pod względem treści całość, ujętą w formę krótkich powiastek z życia dzieci. Dzięki tym warunkom dzieci łatwo opanowują technikę czytania. Wdrażają się też niemal bezwiednie do poprawnej ortografji — dzięki temu, że materjał wyrazów powtarza się i nie spiętrza różnych naraz trudności. Treść Czytanki obejmuje tematy zarówno z wiejskiego jak i z miejskiego otoczenia, dając możność nauczycielowi zapoznania dzieci wiejskich z wielu stronami życia miejskiego i odwrotnie.

SKARBEK PERETIATKIEWICZOWA: Sara Bernard. Z cyklu teatralnego cena 30 gr. Książeczką o słynnej Sarze Bernard otwiera wydawnictwo „Roju“ nowy cykl „teatralny“ — w swej dobrze znanej „żółtej biblioteczce“. Życie artysty to często kanwa, na której rzeczywistość układa się w sposób niemniej interesujący, niżeli treść tych dramatów które rozgrywają się wieczorami na deskach scenicznych w jaskrawem świetle kinkietów. To też pomysł takiego cyklu należy uznać za całkowicie udany. Dzieje jednego z tych teatralnych żywotów, które przez głód i nędzę, przez tułactwo scenek wędrownych, doprowadzają ją do najwyższych zaszczytów i do sławy mogącej być przedmiotem zazdrości największych uczonych i pisarzy, opowiada p. Skarbek Peretiatkiewiczowa w sposób wysoce interesujący i artystyczny. Życie Sary Bernard to jeden wielki zbiór kontrastów, w których niesłychana hojność, ubóstwo i fortuna i... chciwość skłaniająca do gry jeszcze na łożu śmierci, splatają się w wieniec poprzetykany bujnie kwiatami wielkich tryumfów licznych przeżyć miłosnych i chwastem dziwactwa odstraszających ludzi. Niewątpliwie więc książeczka ta wzbudzi wielkie zainteresowanie czytającego ogółu.

JANELLI I KISIELEWSKA: Z dziejów Ojczystych. Wyd. IV. Książnica Atlas 1926. Książka ta w swem nowem wydaniu różni się zasadniczo od wydań poprzednich tem, że w tamtych cały materjał dziejów objęty był jedną książką, a obecnie rozdzielony będzie na 3 części, dla kl. I., dla kl. II., dla kl. III.

—oo—

Wiadomości z kraju.

× **Następca ks. biskupa Łukomskiego** na stanowisku biskupa sufragana w Poznaniu ma zostać senator ks. prałat Adamski.

× **I Zjazd lekarzy kolejowych.** I. Zjazd lekarzy kolejowych Państwa Polskiego odbędzie się w Warszawie w dniach 31 października i 1 listopada b. r.

× **Zmniejszenie się frekwencji w Uniwers. Jagiellońskim.** Wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim zostału już ukończone. Frekwencja w bieżącym roku w porównaniu z ubiegłym zmniejszyła się o 1000 do 1500 słuchaczy.

× **Z karty żałobnej.** W Stanisławowie zmarł jenerał brygady, b. dowódca 48 dywizji piechoty w Łomży, Jan Wolgner.

× **Ogólno-polski zjazd** esperantystów odbędzie się w Krakowie 31 b. m. i 1 listopada b. r.

× **Napad bandycki.** Z Łucka donoszą, że banda uzbrojona napadła w nocy w powiecie Włodzimirskim na folwark Werlen. Bandyci zamordowali właścicielkę folwarku Marję **Hrehorowiczową,** podpalili wszystkie budynki i zrabowawszy 8 koni uciekli na nich.

× **Harcerze polscy w podróży naokoło świata.** Ekspedycja harcerzy polskich naokoło świata, złożona z **pp.** Jerzego **Jeleńskiego,** Henryka **Smosarskiego** i Jana **Łady** przekroczyła w dniu wczorajszym granicę Czechosłowacji, witana gorąco przez przedstawicieli władzy, społeczeństwa i harcerstwa czechosłowackiego.

× **Mauzoleum generała Bema w Tarnowie,** w którem mają być złożone zwłoki generała po przewiezieniu ich z Aleppo, wzniesione zostanie w ogrodzie Strzeleckim.

Nadesłane.

WZROST DOCHODÓW Z LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, (Tel. wł.)

Lasy państwowe przekazały we wrześniu r. b. do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystych dochodów sumę **6.700.000 zł.,** co łącznie z sumą **35.881.638 zł. 40 gr.,** przekazaną do 1 września b. r., czyni **42.586,68 zł. 40 gr.**

W porównaniu z sumą 18.902.150 zł. 40 gr., wpłaconą w tym samym okresie roku ubiegłego — dochody z lasów państwowych wzrosły o **125 proc.**

—oo—

BUDOWA PORTU RYBACKIEGO W JASTARNI.

Gdańsk, (Tel. wł.)

Wobec ukończenia w roku ubiegłym przebudowy portu rybackiego w Helu, władze przystąpiły w r. b. do **budowy portu rybackiego w Jastarni.** Budowa tą w roku przyszłym będzie kontynuowana. O ile odnośne kredyty będą uzyskane, może uda się pierwotny termin ukończenia budowy przenieść z roku 1928 na 1927. **W ten** sposób będzie stworzony **port-schronisko dla dwóch ważnych osiedli rybackich — Jastarni i Boru.**

Projektowana jest również **zamiana mechanizmu latarni morskiej na Helu,** co dla żeglugi portów Gdańskiego i Gdyńskiego niemałe ma znaczenie.

—o—

NAPAD NIEDŹWIEDZI

Warszawa. (Tel. wł.).

W okolicach wsi Muży na Uralu, **kilka niedźwiedzi napadło na ekspedycję naukową prof. Garadkowa.** — Członkowie ekspedycji uratowali życie, natomiast zginęły wszystkie zbiory naukowe.

P. Bartel rozpoczął urlop.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października.

Wicepremjer p. Bartel, skutkiem silnego przemęczenia, wywołanego nadmierną pracą w ostatnich czasach udaje się w **bieżącym tygodniu na kilkunastodniowy wypoczynek.** — Część urlopu spędzi p. Bartel w Krakowie.

W okresie nieobecności p. **Bartla, wszystkie sprawy załatwiać będzie premjer Marszałek Piłsudski.** Normalne posiedzenia Rady Ministrów, odbywające się zwykle co środę każdego tygodnia, **nie będą w tym tygodniu zwoływane.**

Siedmiodniowy kurs uzupełniający dla lekarzy.

Warszawa. (Tel. wł.)

Z inicjatywy dep. V Zdrowia M. S. W. i przy współudziale kliniki okulistycznej Uniw. Warsz. i Inst. Oftalmicznego, Państwowa Szkoła Higjeny organizuje jednotygodniowy **kurs uzupełniający dla lekarzy,** obejmujący **zarys lekarsko - społeczny współczesnej wiedzy o jaglicy i jej zwalczaniu.**

Na program kursu złożą się wykłady teoretyczne oraz demonstracje i ćwiczenia praktyczne. Kurs będzie trwał od 4 do 11 listopada b. r. włącznie. Wykłady teoretyczne odbywać się będą codziennie od 7 do 9 wieczorem w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Demonstracje i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą w klinice okulistycznej Uniw. Warsz. w Inst. Oftalmicznym i przychodni przeciwgruźliczej w godzinach rannych i popołudniowych.

Opłata wynosi za wykład teoretyczny 10 zł., za ćwiczenia praktyczne 15 zł.

Departament Zdrowia wyznaczył dla 15 lekarzy stypendja, **zwolnienie od opłat za wykłady i ćwiczenia oraz zwrot kosztów podróży.** Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjów będą mieli lekarze, **wydelegowani** przez władze państwowe, samorządowe lub organizacje społeczne.

Zapisy na kurs przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny. Chocimska 24, codziennie od 9 do 3 pop.

Z OPERETKI.

Offenbacha „Życie paryskie".

Lwów, 16 października.

Offenbach to muzyk o genjalnych zdolnościach i nadzwyczajnem opanowaniu sceny. Liczba jego dramatycznych dzieł wynosi 102. Zawsze pozostaje oryginalnym i już po kilku taktach poznać jego muzykę jako „offenbachowską". Stworzył rodzaj muzyki, gdzie był wprost samowładcą; przez przeszło ćwierć wieku, dzięki świeżości i bogactwu wesołej muzyki, miljony ludzi szalało za jego operetką. Grupa jego jednoaktówek („Wesele przy latarniach", „Piosenka Fortunia", „Skrzypce czarodziejskie" i w. i.) jeszcze dziś grywana jest z powodzeniem. W tych pozornie małych utworach, Offenbach był właściwie największym. Wartoby i u nas o tem pomyśleć.

Do trzeciego okresu jego twórczości należy wznowiona wczoraj operetka **„Życie Paryskie"** (1866). Jest to raczej swawolna krotochwila z muzyką. Paryski birbant Gardefen szuka przygód. Pod postacią służącego wielkiego hotelu, wprowadza starszego barona szweckiego wraz z jego uroczą małżonką, nie do hotelu, lecz do własnego, eleganckiego mieszkania prywatnego. Powstaje mnóstwo komicznych sytuacji, z których najzabawniejsza jest „dystyngowane przyjęcie", przy którem służba domu figuruje jako admirał ambasador, hrabina, baronowa i t. p. W końcu okpiony daron przyznać musi, iż właściwie niema prawa do narzekania, gdyż **właściwie tanio i dobrze mieszkał, boskonale jadł i świetnie się bawił.**

Lekka, melodyjna, pełna humoru i ożywienia rytmicznego muzyka, bez cienia sentymentalizmu i aparatu operowego, interesuje bezustannie i doskonale bawi zarówno wybrednego jak i przeciętnego słuchacza.

Wznowienie tej operetki na scenie „Teatru Nowości" świadczy dodatnio o doskonałej reżyserji p. Kuligowskiego, który przy pomocy art. opery, operetki i dramatu osiągnął wyborne przedstawienie. Wyliczać i oceniać zalety poszczególnych przedstawicieli wszystkich trzech działów, zajęłoby zbyt miejsca. Wszyscy, odpowiednio do swych zdolności scenicznych, przyczynili się do powodzenia całości, a to z dramatu artyści pp. Łozińska i Kalinowski, z opery pp. Okońska, Ostrowska, Popowiczówna i Tarnawski a z działu operetki pp. Brzeska, Grabowska, Kasprowiczowa, Korabianka, Żelichowska, Bojanowski, Kopczyński, Ruszkowski (nowozaangażowana siła), Sowiński, Schmidt, Szymański, Tatrzański (doskonała postać sceniczna) i Wawrzkowicz. Produkcje taneczne układu baletmistrza p. Ciesielskiego godnie uzupełniły całość. Stronę muzyczną dobrze przygotował p. Seredyński.

Piękne dekoracje p. Balka, zwłaszcza dworzec i sala w 3 i 5 odsłonie, oraz gustowne kostjumy pp. Grabowskiej i Korabianki stanowiły zewnętrzną oprawę całego, udatnego przedstawienia. Teatr był wyprzedany.

Grd.

Wielkie manewry floty niem. na Bałtyku.

Moskwa, 15. 10. (AW). Pisma donoszą, iż mają się odbyć w najbliższym czasie na morzu bałtyckiem wielkie manewry floty niemieckiej na wodach niemieckich, duńskich i szwedzkich. W manewrach tych weźmie udział około 30 jednostek bojowych większego typu, przeważnie ciężkich krążowników i wiele statków pomocniczych. Manewry te pozostają w ścisłym związku z zapowiedzianą wizytą floty francuskiej, oraz rzekomemi zbrojeniami Polski na morzu bałtyckiem. Toteż w obawie przed rosnącymi w potęgę konkurentami. Niemcy powiększają swoją flotę bałtycką przez budowę nowych okrętów, nie chcąc się najwidoczniej wyrzekać dominującego stanowiska na Bałtyku.

Lotne inspekcje min. Składkowskiego.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - **Składkowski,** zdecydował się odbyć **inspekcję województw, starostw i urzędów w najdalszych zakątkach państwa przy pomocy aeroplanu, przy użyciu którego,** będzie mógł w tempie niezwykle szybkiem wizytować podwładne mu urzędy.

Minister Składkowski zarządził by **wszystkie zaległości w urzędach centralnych wyrównane były** do dnia 5 listopada, na prowincji do dnia 15 listopada. Po tym terminie nie wolno będzie urzędnikom pracować ponad normalną ilość godzin.

DYMISJA GABINETU DR. RAMEKA.

Wiedeń. 15. 10. (PAT). Ze względu na niemożność spełnienia postulatów urzędniczych w kierunku podwyższenia ich poborów, postanowił gabinet austrjacki z kanclerzem dr. Ramekiem na czele podać się do dymisji. Na podstawie paragr. 74. konstytucji kanclerz dr. Ramek zwrócił się do prezydenta Rady narodowej z prośbą o zwołanie Rady na dzień 19 b. m.

DYMISJA GABINETU WĘGIERSKIEGO NIE PRZYJĘTA.

Budapeszt. 15. 10. (PAT). Regent nie przyjął dymisji gabinetu Pethlena.

P. Rzymowski zwolniony z więzienia faszystowskiego.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Poseł włoski w Polsce p. Majoni, odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i zawiadomił go **o zwolnieniu p. Rzymowskiego przez władze rzymskie z więzienia.** Minister Zaleski podziękował przedstawicielowi Włoch za starania uwieńczone tak pomyślnym skutkiem.

Według dalszych informacji z Rzymu, tamtejsze władze policyjne pozwoliły p. Rzymowskiemu na załatwienie szeregu spraw osobistych, zaniedbanych przez pobyt w więzieniu.

SOWIECKA REPUBLIKA ESTOŃSKA.

Ryga, (Tel. wł.).

Centralny Komitet Wykonawczy Związku sowieckiego, uchwalił utworzenie **autonomicznej sowieckiej republiki estońskiej,** która powstanie na terytorjum powiatu narwskiego, guberni piotrogrodzkiej, oraz na terytorjum kilku zamieszkanych przez estończyków gmin powiatu ostaszkowskiego w guberni twerskiej. Prace przygotowawcze nad utworzeniem tej „republiki" będą niebawem rozpoczęte.

MONSTRUALNY PROCES.

Lwów. 16 października.

Dnia 26 stycznia 1927 odbędzie się we Lwowie niebywały proces. Oto **„Nuza" po ogłoszeniu bankructwa wytoczyła 21.000 członkom proces o dopłatę** (po 15 zł.) z tytułu udziału dla pokrycia deficytu. Sąd okręgowy zażądał przyznania osobnych kredytów na koszta wygotowania **21,000 wezwań.**

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Warszawa. 15. 10. (PAT). Dnia 14 bm. odbyło się drugie ciągnienie premiowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. Liczba książeczek uprawnionych do głosowania wynosiła 3.419 sztuk. W myśl postanowień o premiowanych wkładach oszczędnościowych przypadło do losowania 10 premji po 1.000 zł. Wylosowane zostały następujące numery: 5.054, 16.481, 3.401, 17.386 7.202, 16.747, 1.270, 88, 1.021, 16.998.

WYROK W PROCESIE „VOLKSBUNDU".

Katowice, 15. 10. (PAT.) Dziś zakończyła się rozprawa przeciw 11 członkom **Volksbundu,** oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. — **Dwóch oskarżonych uwolniono, a innych zasądzono na twierdzę od 6 miesięcy do dwóch lat.**

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Dziś rano rozegrał się tu krwawy dramat małżeński w mieszkaniu małżonków **Błońskich** przy ul. Prądzyńskiego. Z niewiadomych bliżej przyczyn 29-letni robotnik Tomasz Błoński ciął **nożem w szyję swą 27-letnią żonę Zofję w obecności swej siostrzenicy 6-letniej Irenki.** Następnie Błoński wystrzałem z rewolweru, postrzelił ciężko swą żonę i siebie. Oboje w stanie bardzo poważnym przewieziono do szpitala.

Różne.

+ **Prof. Lucatelli,** rektor Uniwersytetu Padewskiego wielki przyjaciel Polaków zmarł w Padwie. Otaczał on szczerą opieką studentów Polaków w liczbie przeszło 100.

+ **Strajk studentów wiedeńskich.** Na wiedeńskiej Akademji eksportowej wybuchł strajk. Studenci w ten sposób wymusić chcą przyznanie im prawa do tytułu doktorskiego po ukończeniu studjów.

+ **Czy zmierzch Garçonki?** Dnia 24 b. m. odbędzie się we Wiedniu wielki kongres fryzjerów damskich, na którym ma być omawiana kwestja czy garçonka pozostaje nadal modną, albowiem jest tendencja do **„ukobiecenia" głowy,** przez dodanie loków, które staną się najmodniejsze, szczególnie do fryzur balowych i teatralnych.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
16
SOBOTA

Dziś: rzym.-kat. Gawła op. gr.-kat. Dyonizyja.

Jutro: rzym-kat. Łucyny gr.-kat. Jerofteja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 16 bm. o 3·30 pop. „Halka".
Sobota 16 bm. „Cyrano de Bergerac".
Niedziela 17 bm. o 3·30 pop. „Faust" ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela 17 bm. o 7·30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".
Poniedziałek 18 bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 16 bm. „Życie paryskie".
Niedziela 17 bm. o 3·30 pop. „Nasza żonusia" ceny zniżone popołud.
Niedziela 17 bm. o 7·30 wiecz. „Życie paryskie".
Poniedziałek 18 bm. „Kobieta, wino i dancing".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7·30 „Mężczyzna i kobieta".
Niedziela o 4-ej pop. „Azais" (ceny popularne)
Niedziela o 7·30 „Mężczyzna i kobieta" (ostatnie przedstawienie tej komedji).

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Złodziej z Bagdadu".
Chimera: „Jak postępować z mężczyznami".
Kopernik: „Szczęście żydowskie".
Marysienka: „Szczęście żydowskie".
Nowości „Szpieg" (pułk. Redl).
Lew: „O czem się nie myśli".
Palace: „Manewry cesarskie".
Uciecha: „Krwią zmazane winy".

—oo—

Polskie Towarzystwo Muzyczne. Niedziela 17 Października: Wielki Koncert Symfoniczny z utworów Mieczysława KARŁOWICZA. 3006

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś popołudniu, o godz. 3.30, dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności — po cenach znacznie zniżonych — wspaniałą operę narodową St. Moniuszki: **„Halka"** — w pierwszorzędnej reprezentacji wokalno-artystycznej. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. Dziś wieczorem o godzinie 7.30, **„Cyrano de Bergerac"**, przepiękna komedja romantyczno-bohaterska Edmunda Rostanda, która zdobyła ogromne powodzenie i na każdem przedstawieniu szczelnie wypełnia salę Teatru Wielkiego.

Jutro w niedzielę, o godzinie 3 popołudniu — po znacznie zniżonych cenach — prześliczna opera Gounoda: **„Faust"** — w dotychczasowej reprezentacji wokalno-artystycznej — z pp: Jakubowską, świetną odtwórczynią partji Małgorzaty.

— **Teatr Nowości** daje dziś po raz drugi czarującą operę komiczną Jakóba Offenbacha: **„Życie paryskie"**, którą na wczorajszem przedstawieniu licznie zgromadzona publiczność przyjęła entuzjastycznie i burzliwie oklaskiwała — dzięki prześlicznej, muzyce i doskonałej grze artystów, — prawdziwie pomysłowej reżyserji p. Kuligowskiego oraz wspaniałej, nowej oprawie scenicznej p. Balka. Niezrównane to dzieło muzyczne, musujące szampańskim dowcipem i humorem, cieszyć się będzie niewątpliwie wyjątkowem powodzeniem.

W niedzielę, o godzinie 3·30 popołudniu po cenach popołudniowych — znakomita farsa amerykańska Hopwooda: **„Nasza żonusia"** — w premjerowej, świetnej reprezentacji artystycznej. W niedzielę wieczorem, po raz trzeci, „Życie paryskie" J. Offenbacha.

— **„Osiołkowi w żłoby dane".** Premjera tej kapitalnej farsy odbędzie się w **Teatrze Małym** w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Reżyseruje ją młody, ale doświadczony majster w tego rodzajn farsach **Orzechowski**, znany dobrze lwowskiej publiczności. Główne role kobiece grają dwie bardzo cenne świeżo angażowane artystki, które już pierwszemi swemi występami zyskały sobie uznanie krytyki i gorące przyjęcie tj. Cieszkowska wybitna artystka pozyskana z Teatru Narodowego w Warszawie, aktorka o dużej skali i doskonałych warunkach oraz Makarczykówna, znakomita odtwórczyni głównej roli w komedji „Mężczyzna i kobieta", za którą to rolę zbierała tak zasłużone oklaski i pochwały prasy. Obok nich wymienić należy p. Andruszewską, z mężczyzn zaś nigdy niezawodnego inteligentnego i wysoce uzdolnionego Pelińskiego, Orzechowskiego, dalej Demelównę i Lewickiego, Nawrockiego i innych.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—o—

Mówią, że...

wreszcie doczekaliśmy się najbardziej wprawdzie obecnie potrzebnej, ale jakże bolesnej zbiórki; na zredukowanych urzędników!!

— — — — — — — — — —

Polska pierwsza zainicjowała taką zbiórkę i to pierwszeństwo pomysłu może się wsławić w świecie i dowodnie wykazać jak nasze władze jednak dboją o los nawet zredukowanych urzędników! Jeśli tak dalej pójdzie, ministerstwo spraw wewnętrznych przyjdzie do przekonania, iż również giną z głodu urzędnicy niezredukowani i pozwoli na zbiórkę dla swych funkcjonarjuszy. W ten sposób może załatwi się sprawę uposażeń urzędników nie potrzebując szukać na to kredytów. Taka miesięczna zbiórka pod patronatem rządu może dać pokaźne sumy, która o ile później nie będą użyte na... ważniejsze cele (inwestycje, remuneracje, subwencje dla pewnej prasy i t. p.) mogą pokryć podwyżki pensji. Doskonały pomysł! Kto będzie dawał te datki? Jakto kto? — wszyscy! Przekonamy się wiedy, że zawsze można coś tam tam oszczędzić a „ziarnko do ziarnka"... Przecież trzeba jakoś pomódz naszym urzędowym „senatorom" w ich pracy nad poprawą bytu urzędników, o czem tyle się teraz mówi. Taki stały, co miesiąc „Tydzień urzędnika" to dopiero będzie sensacja. Więc głowy do góry! Grunt, iż jest nadzieja wybrnięcia z tej sytuacji! A nadzieja — jak wiadomo — jest przecież matką wszystkich... nieszczęśliwych!

rrr.

—oo—

— **Pierwsze popołudniowe przedstawienie.** W niedzielę o godz. 4-ej popołudniu rozpoczyna Teatr Mały sezon popołudniowych przedstawień doskonałą komedją **„Azais"** w premjerowej obsadzie przy bardzo niskich cenach wstępu.

— **„Gęsi i Gąski" po raz ostatni.** W poniedziałek odbędzie się w Teatrze Małym staraniem Koła lit.-art. Związku urzędników kolejowych przedstawienie „Gęsi i gąsek" w stylowych kostjumach i dekoracjach. Będzie to ostatnie w tym sezonie przedstawienie tej przemiłej komedji Bałuckiego. Bilety poza Związkiem nabywać będzie można przy kasie Teatru Małego.

— **Ze „Sceny gwiazdy".** W niedzielę 17 października 1926 r. odegranym zostanie, we własnej sali, Franciszkańska 7, wspaniały, emocjonujący dramat w 6 obrazach p. t. **„Niewinnie skazany"** (Głośna sprawa). Interesująca akcja rozgrywa się na tle wojny angielsko-francuskiej w połowie 18-go wieku. Sztukę wyposarzono w nowe dekoracje i stylowe kostjumy, a pierwszorzędna obsada daje gwarancję należytego wykonania całości. Antrakty wypełnia zgrana orkiestra Stow. „Gwiazda" pod batutą prof. K. **Abratowskiego.** Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

— **Wielki podwieczorek z koncertem i dancingiem** odbędzie się **już** w najbliższą niedzielę w odnowionych salach Sokoła Macierzy. Początek ze względu na występ artystek i artystów Miejskich teatrów, punktualnie o godz. 5-tej po poł. Po produkcjach ogólny dancing. Muzyka wojskowa 19 pp. W przerwach dużo niespodzianek. Wstęp 2 zł. od osoby. **Strój spacerowy.** Czysty dochód na **ochronkę im. J. Piłsudskiego.**

— **Staraniem Koła artystyczno-literackiego pracowników kolejowych**, odbędzie się w poniedziałek dnia 18 października, trzecie przedstawienie dla personalu kolejowego. Dyrekcja Teatru Małego wznowi świetną komedję Michała Bałuckiego p. t. **„Gęsi i gąski"** w dawnej obsadzie. Bilety w cenie od 2 zł. do 25 groszy, do nabycia w Dyrekcji kolei, w Urzędzie ruchu Lwów, w warsztatach głównych i w Urzędzie ruchu Lwów-Podzamcze. Wieczorem w dzień przedstawienia w kasie Teatru Małego.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Dziś w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w sali Giełdy wieczór dyskusyjny, który zagai Dr. Henryk **Korowicz** na temat: **„Z zagadnień programu gospodarczego".** Goście mile **widziani.**

— **Osobiste.** Gen. **Sikorski,** który na skutek przeziębienia chwilowo zaniemógł, w dniach najbliższych nie będzie przyjmować. Zastępstwo DOK VI. objął gen. **Meravigija.**

— **Lwowska Izba rękodzielnicza** poczyniła starania o uzyskanie odznaczeń dla zasłużonych szermierzy około podniesienia i rozwoju rękodzieła.

— **Pogrzeb śp. Felicji Stachowicz-Grekowej** odbył się wczoraj popołudniu przy bardzo licznym udziale publiczności. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców i kwiatów. Zjawiło się wiele reprezentantów świata artystycznego, literackiego i dziennikarskiego. Ostatnią posługę oddali przedewszystkiem znakomitej artystce koleżanki i koledzy z teatrów tutejszych — między nimi najstarsza z żyjących jeszcze artystek dramatycznych Teofila Nowakowska. Liczny udział w orszaku żałobnym wzięli też koledzy zawodowi męża zmarłej i radni m. Lwowa. Reprezentowany był cały Lwów, który oddał hołd pamięci wielkiej artystki, przezacnej kobiety.

— **Zebranie naukowe „Związku Stomatologów** Lwowskiej Izby Lekarskiej" odbędzie się w sobotę 16 października 1926, o godz. 19½ w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Zielona 5 a, I. p. Na porządku dziennym referat dra Allerhanda o zjeździe naukowym lekarzy-dentystów niemieckich w Düsseldorfie.

— **XIV posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę dnia 16 października 1926 r. o godzinie 7.30 wieczorem w gimnazjum I. (przy ul. Kubali) sala posiedzeń Koła. Porządek dzienny: Protokół z posiedzenia Koła z dnia 18 września 1926. — Krzywdy nauczycielskie wynikłe z ustaw sanacyjnych (ref. kol. Kajetan Golczewski). Ocena obecnej polityki szkolnej. Referenci: Senator Tadeusz Kanlowski i poseł Jan Kornecki, członkowie Zarządu Głównego T. N. S. W. Wnioski i interpelacje. — Stanisław **Hibl.** Dr. August **Paszkudzki,** prezes.

— **System opłat** za świadectwa przemysłowe zamierza ulepszyć ministerstwo skarbu przez dostosowanie opodatkowania do faktycznego stanu obrotów handlowych i siły finansowej płatników.

—oo—

— **O nowej ustawie stemplowej.** Staraniem Izby handlowej i przemysłowej, Izby Adwokatów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędą się w dniach 18 i 25 bm. oraz 2 listopada br. o godz. 6.30 pop. w sali Izby handlowej i przemysłowej **referaty P. Dra. Stanisława Krzemickiego o nowej ustawie należytościowej.**

— **Usiłowane samobójstwo.** Na cmentarzu Łyczakowskim usiłowała otruć się mieszaniną sublimatu i siarkanu miedzi 18-letnia Zofia **Kowaliczyl.**

Odwieziono ją do szpitala. Powód nieznany.

— **Usiłowane morderstwo i podpalenie.** Aresztowano w Wiszence pow. Gródek Jagiel. Józefa **Iwaniowa** i Fedka **Składonia** pod zarzutem **usiłowanego morderstwa i podpalenia.** Iwaniow kochał się w Parani Bałandiuchównej córce gospodarza Fedka Bałandiucha, jednak „odpalony", postanowił zemścić się „i wspólnie" z Składoniem, który również był wrogo usposobiony dla Bałandiuchów, kilkakrotnie strzelali do Bałandiucha i do jego syna, a następnie podpalili mu stajnię.

Aresztowanych odstawiono do więzienia sądu karnego we Lwowie.

— **Pomysłowy oszust.** Do Mozesa **Nelkena** piekarza (Wodna 3) zgłosił się onegdaj jakiś młody człowiek i oświadczył mu, że będąc **urzędnikiem Izby Skargowej** może mu załatwić 50 procentową obniżkę podatku. Nelken z radością zgodził się i na żądanie uprzejmego młodzieńca wręczył mu 4 zł. na ostemplowanie prośby oraz 8 zł. za fatygę. Po kilku dniach zgłosił się „urzędnik" ponownie, oświadczył, że **„załatwione" i zażądał 150 zł. tytułem pierwszej raty.**

Nelken nie zastanawiając się wiele **dał żądaną kwotę** oraz 2 zł. za „fatygę" — z tem, że pokwitowanie ma otrzymać następnego dnia.

Minęło jednak kilka dni a za „urzędnikiem" zaginął słuch.

Nelken zorjentował się, że padł ofiarą **oszusta i zrobił doniesienie karne.** W międzyczasie dowiedział się on, że rzekomym urzędnikiem był H. **Strasser** (Bartosza Głowackiego 11).

— **Dwa przejechania przez auto.** Wczoraj na pl. Bilczewskiego zdarzyły się dwa przejechania przez auto.

I tak przejechany został 15-letni Piotr **Kiczman**, którego pogotowie po prowizorycznem zaopatrzeniu złamanej nogi odwiozło do szpitala oraz 73-letni Jan **Bartel**, który odniósł lekkie kontuzje na całem ciele, wobec czego pozostawiono go opiece domowej. W obu wypadkach winę ponoszą **szoferzy, którzy w obawie przed odpowiedzialnością karną zbiegli.** Zarządzono za nimi poszukiwanie.

— **Kradzieże i włamania.** Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Emila **Stroki**, sierżanta W. P. (Piekarska 19) i skradli bieliznę wart. 200 zł. — Emanuelowi **Weingartenowi** kupcowi (Sodowa 1) w czasie jazdy tramwajem „4" skradziono szpilkę złotą z brylantami wartości 2.000 zł.

Do cukierni Henryka **Fleischera** (Batorego 6) włamali się mniej szczęśliwi „nieznani" — albowiem po ciężkich trudach i niebezpieczeństwach zdołali **ukraść** zaledwo 2 złote.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL ŻELAZNY, A HUTY POLSKIE.

Dnia 30 września został zawarty **międzynarodowy układ żelazny**, mający zapobiec wzajemnej rujnującej konkurencji oraz podnieść i ustabilizować ceny rynkowe. **Polska do wspomnianego kartelu nie weszła.** Na tem jednak według ogólnego przekonania wyjdzie znacznie lepiej. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że kiedy cały przemysł jakiejś gałęzi jednoczy się w kartelu, wychodzą na tem lepiej firmy, stojące poza układem, ponieważ korzystają z uregulowanych stosunków, nie są przytem krępowane żadnemi zarządzeniami kartelu.

Ponieważ jest prawie pewnem, że **światowe ceny żelaza będą podniesione o 10—15%, skorzysta z tego tylko hutnictwo polskie, które będzie** mogło teraz ze znacznie większem powodzeniem sprzedawać swoją produkcję zagranicą, ponieważ zaofiaruje ceny niższe. Huty polskie zdolne są produkować dwa razy tyle, ile produkują. Ponieważ około 30% produkcji konsumuje rynek krajowy mogłaby cała reszta iść zagranicę, nawet przy wyższych nieco cenach, jak obecnie.

BEZROBOCIE W HUTACH ŻELAZNYCH ZMNIEJSZA SIĘ.

W związku z powiększeniem produkcji hutniczej zwiększyła się także liczba zatrudnionych robotników. Stan zatrudnienia w porównaniu z przeciętną miesięczną liczbą robotników, zatrudnionych w drugim kwartale b. r., **poprawił się w lipcu o 646 robotników, czyli o 6.9%, w miesiącu sierpniu zaś o 205 robotników,** czyli 2.2%, w stosunku zaś do przeciętnej miesięcznej za pierwszy kwartał b. r. liczba robotników powiększyła się w lipcu o 17.6%, w sierpniu o 12.3%.

—oo—

Z rynku pracy.

Lwów, 16 października.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie skierował w ciągu miesiąca września na wolne miejsca w kraju 1099; z tych 600 osób przyniosły potwierdzenie, że do pracy stanęły.

Do Francji wysłano do robót w kopalniach i przemyśle 49 osób; nadto zwolniono od opłaty paszportowej 19 osób udających się zagranicę za zarobkiem, a to do Belgji, Czechosłowacji, Francji, Rosji, Rumunji i Turcji.

Ogółem na terenie działalności Urzędu było bezrobotnych z końcem września 3.800 osób w tem 1580 pracowników umysłowych. Część z nich korzystała z zasiłku Funduszu Bezrobocia a mianowicie 258 robotników i 94 pracowników umysłowych. Nadto z funduszów państwowych rozdzielono na doraźną pomoc dla bezrobotnej inteligencji 39, 805 zł, z czego skorzystało 716 osób.

Do zmniejszenia klęski bezrobocia przyczyniły się znacznie roboty publiczne prowadzone przez Państ. Zarząd Wodny i Drogowy. Depart. Techniczny Magistratu i M. Zakł. Elektr. Przy robotach tych zatrudnionych było w ostatnim dniu września 822 osób.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dla akcji zainteresowanie słabsze. Na wczorajszem zebraniu (15 b. m.) był brak ochoty do transakcji przy minimalnej ilości zleceń. Kursa naogół chwiejne. W zaofiarowaniu bez odbiorców: Rakszawa i Gafota. — Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

Kotowane: Bank Przemysłowy 0.13, 0.14; Chybie 5.25; Lokomotywy 1.50; Sierszа g. 3.75; Tesp. 17.75.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja zniżkowa. Obrót średni.

Dolar ameryk. 9.02—9.03; dolar kanad. 8.96—8.98; kor. czeska 0.26—0.26 i 1/3; leje 0.04—0.04 i 1/3; frnk. franc. 0.25 i 1/2—0.26; frank. szwajc. 1.72—1.75; funty szterl. 43.00—43.40

Złoto: 20 kor. 35.80—36.20; 20 fr. 33.20—33.70; 20 mrk. 42.30—42.70; 10 rubli 45.50—46.00.

Srebro: kor. austr. 0.65—0.67; 5 kor. austr. 3.50—3.60; flor. austr. 1.75—1.80; ruble 2.80—2.90; ruble kop. 1.40—1.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica poszukiwana dla wywozu na zachód przy cenach silniejszych. Żyto z powodu wysokich cen w zaniedbaniu. Zainteresowanie dla grochu, fasoli i jęczmienia dla eksportu. Poza giełdą większe obroty w ziemniakach przemysłowych, tudzież jadalnych. Tendencja dla pszenicy zwyżkowa, dla żyta zniżkowa, pozatem utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica dworska zł. 45.00—46.00, pszenica zbiorowa 42.50—43.50, żyto 31.50 — 32.50. jęczmień browarniany 30.00 — 31.00, jęczmień przemiałowy 27.50—28.00, jęczmień pastewny 25.00—26.00, owies 26.50 — 27.50, kukurudza rumuńska 29.00 — 30.00, ziemniaki przemysłowe 6.00 — 7.00, fasola biała 38.00—40.00, fasola kolorowa 30.00—32.00, fasola krasa 36.00—30.00, groch pół victoria 70.00—76.00, groch polny 45.00—50.00, bobik 31.00—33.00, wyka 34.00—36.00, siano słodkie prasowane 8—9, słoma prasowana 4—4.25, hreczka 29.50-30.50, len 58.00—62.00, rzepak ozimy 62.00 **—64.00, otręby żytnie 17.00—17.25,** otręby pszenne 16.25, kasza hreczana (50 proc. całówki i 50 proc. połówki) 63.00—65.00, kasza jęczmienna 48.00—49.00, pęcak 47.50—48.00, koniczyna czerwona 315.00—360.00, mak niebieski 150.00—160.00, worki jutowe wyrobu „Warta" 1.90, worki używane dobre za sztukę 1.80.

Ceny z wyjątkiem pszenicy zbiorowej, żyta i ziemniaków przemysłowych, szacunkowe.

KOMUNIKAT GIEŁDY ZBOŻOWEJ

Ministerstwo spraw wojskowych odezw. z dat. Warszawa 12 października 1926 r. Dep. VII. Int. L. 3880S ex 26 W. E. I. — zawiadamia, że dla obszarów na terenie D. O. K. VI. Lwów, Przemyśl, Grodno i Brześć nad Bugiem, ustalono standarty giełdy lwowskiej dla żyta 695 gr., dla owsa 420 gr. a to stosownie do wyników tegorocznych zbiorów na poszczególnych obszarach z uwzględnieniem wymogów urzędowych i lokalnych warunków produkcji rolnej.

ROZSTRZELANIE DEFRAUDANTA

Ryga, (Tel. wł.).

Nowa ustawa sowiecka **zaprowadziła karę śmierci za sprzeniewierzenia.** Na podstawie tej ustawy **rozstrzelano w Petersburgu za zdefraudowanie 13.000 rubli urzędnika Banku sowieckiego Siergiejewa.**

KURJER SPORTOWY.

WARTA — POGOŃ.

Zawody o mistrzostwo Polski, odbędą się jutro o godz. 2.30 popoł. na boisku Pogoni. Przedsprzedaż biletów w Maratonie, Akademicka 22.

POLSKI ZWIĄZEK HOCKEYOWY

na Trawie postanowiono utworzyć w Poznaniu. Zebranie konstytucyjne **odbędzie się jeszcze w październiku.** Dotychczas zgłosiło się 8 klubów z ogólną liczbą 316 członków. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Paczkowski Tad. w Poznaniu, Łąkowa 10.

WIELKIE ZAWODY POLICJI PAŃSTWOWEJ

odbędą się w dniu 16—18 b. m. w Agrykoli. Na program złożą się zawody lekkoatletyczne, pięciobój i popisy sportowe.

DŁUGI „AMATORÓW" WIEDEŃSKICH.

osiągnęły kwotę 100.000 szylingów (125.000 złotych). Na ostatnio odbytej konferencji w sprawie sanacji powzięto następującą uchwałę: Starać się w przeciągu 4 tygodni dojść do porozumienia z wierzycielami i pozostawić rozstrzygnięcie nadzwycz. Walnemu Zgromadzeniu, które odbędzie się 11 listopada b. r. Do komitetu sanacyjnego zostali wybrani pp. Schenkel, Freund i Löwy.

L. K. T. — POGOŃ.

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego rozgrywki międzyklubowe z Sekcją tennisową LKS. Pogoń. Początek rozgrywek o g. 9.30.

WIELKA REWJA FOOTBALOWA.

W niedzielę dnia 17 bm. rozegrana zostanie na boisku „Cytadeli" wielka rewja piłkarska o nader interesującym programie

8.30 rano Pogoń. Stryj — **A. Z. S. Lwów,** finałowe zawody o wejście do kl. A.

10 rano Sparta — Hasmonea.

11.30 rano Czarni — Lechja.

Publiczności sportowej nadarza się wspaniała sposobność przeglądu naszych drużyn.

Z LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŁYŻWIARSKIEGO.

Walne Zgromadzenie PT. Członków Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego odbędzie się dnia 24 października br. w niedzielę przy ul. Pelczyńskiej 57. Początek o godz. 10 w razie braku kompletu o g. 10.30. Uprasza się PT. Członków o liczne zawierie się.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (480). Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Medjolan (320.) **Godz.** 16.35. Produkcje artystów z Variete.

Praga (368). Godz. 20.02. Muzyka operowa.

Oslo (382). Godz. 21.30. Śpiew solowy, chór i orkiestra.

Hamburg (392). Godz. 20.15. Wesoły koniec tygodnia.

Wrocław (418). Godz. 16.30. Koncert.

Berno (435). Godz. 20.00. Odczyty. W przerwach orkiestry.

Lipsk (452). Godz. 22.15. Muzyka do tańca.

Frankfurt (470). Godz. 20.15. Operetka w 3 aktach Kalmana „Hrabina Marica".

Monachjum (485). Godz. 22.30. Muzyka do tańcą.

Zurych (513). Godz. 19.00. Dzwony z kościołów Zurychu. ,

Wiedeń (531). Godz. 19.30. „Hugenoci".

BATERJE ANODOWE STAJĄ SIĘ ZBĘDNE.

Powszechnie znana firma Philips skonstruowała urządzenie pod nazwą prostownik anodowy, który służy do zasilania radjo-odbiornika w prąd anodowy bezpośrednio z sieci elektrycznej. W dniu wczorajszym firma **RADIO-KINOFOT,** Lwów 3-go Maja 11a. dokonała próbę prostownika anodowego i okazało się, że instrument ten przysparza nietylko wygodę w załączaniu do kontaktu sieci, lecz również czystość audycji nie cierpi minimalnie. — Jedyny zarzut, który uczynić można, to cena urządzenia, która wynosi zł. 350. — Dla tych radjoamatorów, którym powyższy wydatek nie czyni trudności możemy urządzenie to godnie polecić.

Posady i prace.

Dobrze prezentujący się, wymowny akwizytor znajdzie intratne zajęcie przez akwizycję. Dobra okazja dla zredukowanych inteligentnych urzędników. — Zgłoszenia osobiste od 5—6 w Admin. Kujera lwowskiego. 10100—1

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr, zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński,

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29-19.